

Kochany Papy!

Odebratem ostatni Papy list, za który równie jak za
 zataczone 55 tal. bardzo dziękuję niemniej za obietnicę lekkiej
 baterji rezerwowej w razie potrzeby. Gdybym miał w drugiej
 połowie miesiąca wziąć biedę to się udam do Papy bo to zno-
 wu będzie drogi miesiąc, znów się wtworzy' będziemy i do
 olicy wrócimy, choć się znacznie taniej teraz żyć na-
 czystem jak dotąd. Na nieszczerze musiałem tu na głupstwo
 pieniądze wydawać. Kapitan wezwał Podofficerów ażeby dali
 miastu bal !!! Sam bardzo wygodnie z kasy kompanii wy-
 płacił 25 tal. i za to musiało zprosić osób, a podpiewy so-
 bie niezgorza wolał, że choćby ten raz miał 100 talarów
 kosztować, że to nic nie szkodzi. Na drugi dzień oświadczył,
 że ani grosza nie przyda a biedne Podofficerzyny myśla-
 ły już się składać na zapłacenie rachunku choć jeden
 ani grosza nie ma przy duszy. Domysli się Papy kto
 dopłacił rachunek, chwata! Progu jeszcze mi się dość zostało
 na jakiś czas. Co do mojej wojskowości to trzeba czekać końca
 roku. Jeżeli mnie przyjmą do szkoły to bardzo dobrze, jeżeli
 nie

to będę Papę prosił o urlop na 5 lat do Paryża i będę się starał w dwóch latach szkole d'etat-major ukończyć a potem w trzech tyle przechwalaną inżynierji cywilnej. Przez pierwsze dwa lata nauczyłbym się i po francuzku tyle ile potrzeba i w innych gałęziach przysposobiłbym się do owej szkoły, którą mi Papa tak bardzo chwalił. Najpierw najpierw zostać oficerem artylleryji Pruskiej (mówię artylleryji albo inżynierji albo i tem i tem). Zresztą pomówimy jeszcze o tem, do St. Michala daleko. Pytanie Papy kiedy staniemy w Berlinie sprawiło opóźnienie mej korespondencyi, bo chciałem się dozrekać czegoś pewnego, już mieliśmy raz wymarszerować nazajutrz, to znów trzymał i tak trzeci dziś list do Papy zaczynam, bo pierwsze dwa dawniejsze fałszywe wiadomości zawierają. Skoro tylko w Berlinie staniemy natychmiast napiszę do Papy zapewne najdalej za 14 dni a może za 4, adres będzie jak dawniej Unter den Linden N. 5. 3 Treppen hoch b. St. Nast.

Mówiłem z oficerem jednym z naszej kompanii o urlopie do Londynu, mówi mi, że przekonany jest, że Putkownik nie odmówi, byle nie na zbyt długo. Nie wiem kiedy Papa chce jechać, w końcu cała cena podróży, pobytu i t. d. podana była, im później tem taniej będzie można widzieć wszystko. Skoro mi Papa o podróży coś pewniejszego doniesie

to zawiadomię o Papy zyczeniu kapitana i powiem mu, że
chce o to prosić Putkownika przez Papę albo ks. Radziwiłła

Resta o Romciie i sekofact Poruanski, postava Iri —